



Wojciech Tuszko
Fotograf

the Photographer

Wojciech Tuszko

Fotograf

**the
Photographer**

Warszawa 2020
Warsaw 2020

	Malwina Rozwadowska	— 1
7	Wstęp Foreword	28 Zawód: chemik Profession: chemist
	Feliks Tuszko	— 2
11	O Wojciechu Tuszko About Wojciech Tuszko	64 Wszystko o fotografii All about photography
		— 3
		106 Życie codzienne Everyday life
		— 4
		142 W podróży On the road
		— 5
		182 Bliscy Near and dear

Wstęp

Foreword

Mam ogromną przyjemność oddać w Państwa ręce nowy tom z cyklu publikacji prezentujących fascynujące zbiory fotograficzne, które znajdują się w zasobie Narodowego Archiwum Cyfrowego. Po albumach *Warszawa Siemaszki* (2014), *PRL Grażyny Rutowskiej* (2015), *Narcyz Witczak-Witaczyński* (2016) i *Niepodległa Poddębskiego* (2017), *Wojciech Tuszko – fotograf* to kolejne wydawnictwo ukazujące znakomity dorobek polskiej sztuki fotografii. Jest to pozycja szczególnie wyjątkowa, ponieważ jej bohater znany jest przede wszystkim jako teoretyk tej dziedziny i chemik, a swój debiut na scenie artystycznej przeżył dopiero w wieku dziewięćdziesięciu czterech lat. Publikacja ta ma nadzwyczajny wymiar również dlatego, że w 2016 roku Wojciech Tuszko stał się jednym z największych darczyńców Archiwum, przekazując do NAC całą swoją spuściznę. Ponad sześćdziesiąt tysięcy fotografii, które trafiły do naszego zasobu to zapis codziennego życia, obraz ówczesnego świata nauki w Polsce i za granicą, a także wyraz niezwykle wrażliwości na piękno przyrody. To także niebywała dokumentacja twórczej pracy, wykorzystywanych technik i podejmowanych eksperymentów – Tuszko każdorazowo umieszczał bowiem na opakowaniach klisz adnotacje dotyczące użytego aparatu, obiektywu, czasu naświetlania.

W tym wyjątkowym albumie prezentujemy Państwu wybór kilkuset zdjęć z tego przebogatego zbioru fotograficznego. Przeplatają się one z serią wywiadów, które z Wojciechem Tuszko przeprowadził jego wnuk – Feliks Tuszko, socjolog sztuki, publicysta i kurator. Całość składa się na niezwykle szczerą, poruszającą i dowcipną opowieść o życiu człowieka, którego podręczniki do fotografii do dziś służą zarówno pasjonatom, jaki i profesjonalistom. Ten album jest swoistym hołdem dla naszego darczyńcy, ale też dla historii powojennej fotografii w Polsce.

Albumy NAC – wydawane w polskiej i angielskiej wersji językowej oraz w formie bezpłatnych e-booków – są najlepszym wyrazem misji naszego

It is my great pleasure to present another installment in our series showcasing the National Digital Archives' wonderful collection of photography. After *Siemaszko's Warsaw* (2014); *Grażyna Rutowska's Polish People's Republic* (2015); *Narcyz Witczak-Witaczyński* (2016); and *Independence by Poddębski* (2017), the album *Wojciech Tuszko, the Photographer* is another testimony to the excellence of Polish photography. What makes it unique is the fact that its subject is known mainly as a theorist of photography and a chemist. His debut as an artist came only after he turned ninety-four. Another reason why this book holds special significance is because in 2016 Wojciech Tuszko donated his whole body of work to the NDA, becoming one of its biggest contributors. Over sixty thousand photos now within our collection provide a record of his everyday life. They are an eye-witness account of the world of science as it was back then, both in Poland and abroad, and a testimony to Tuszko's unparalleled sensitivity to the beauty of nature. Tuszko marked every roll of film, noting the type of camera and lens used as well as the length of exposure. His work constitutes a unique documentation and showcasing of his artistic process, techniques and experiments.

This wonderful album contains a selection of a few hundred photos from his rich oeuvre. The selection is interspersed with interviews with the photographer, conducted by his grandson, Feliks Tuszko, a sociologist of art, journalist and curator. Together they make an honest, moving and often amusing account of the life of a man whose photography textbooks are still read by both amateurs and professionals. This book is both a tribute to our donor and an account of the post-war history of photography in Poland.

NDA albums, published both in Polish and English and available in the form of free e-books, are the best expression of the archives' mission to build a modern society respectful of its past. They

Archiwum, którą jest budowanie nowoczesnego społeczeństwa, świadomego swojej przeszłości. Skupiają w sobie wszystkie kluczowe aspekty naszej działalności: gromadzenie ważnych historycznie zbiorów, codzienną pracę polegającą na opracowywaniu i digitalizacji blisko szesnastu milionów zdjęć z zasobu Archiwum, a także popularyzację wiedzy o dziedzictwie, którą przechowujemy dla przyszłych pokoleń.

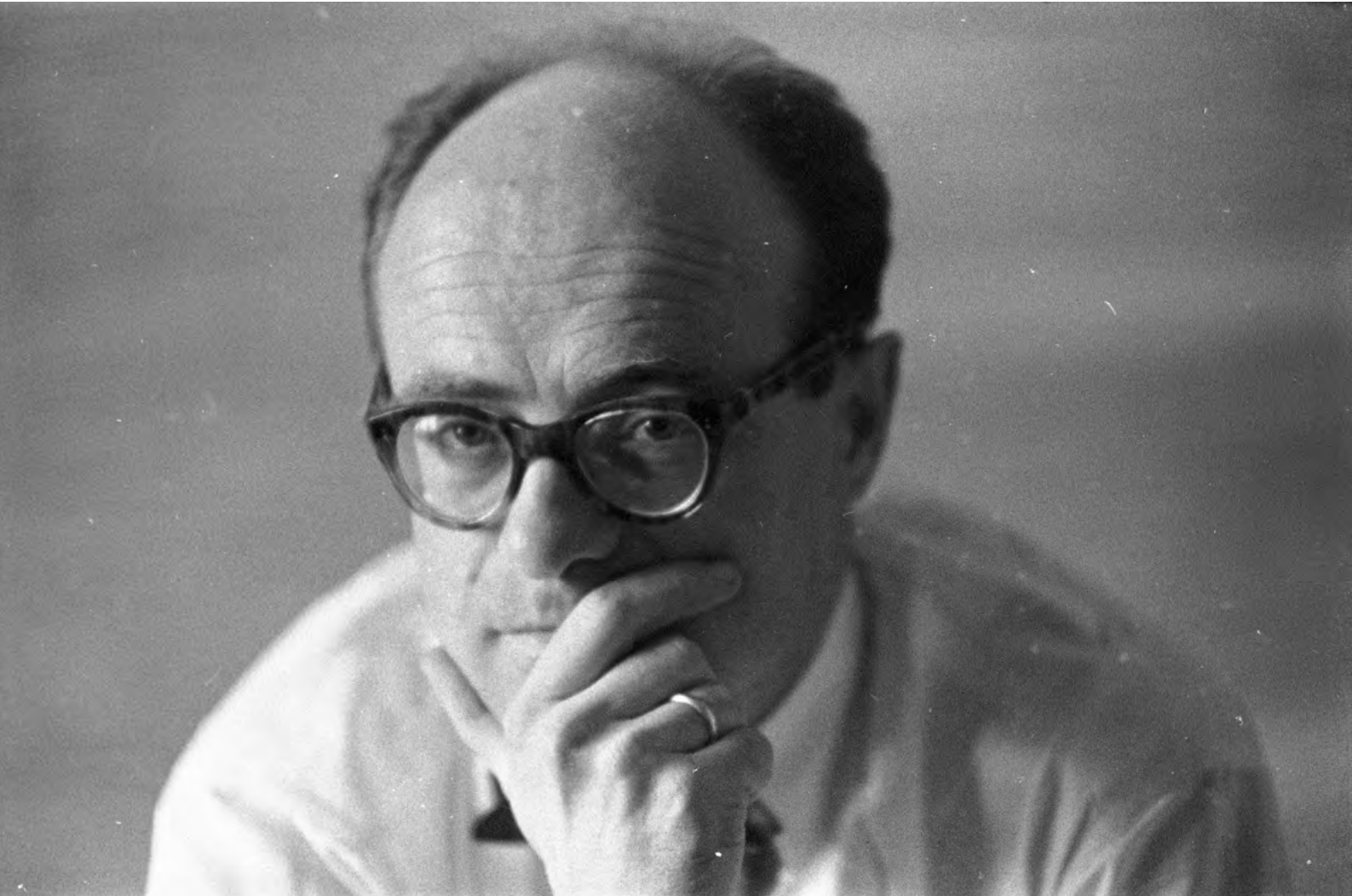
Dziękuję pracownikom NAC za ich codzienny wkład i poświęcenie, które umożliwiają realizację przedsięwzięć takich jak niniejszy album. Państwa z kolei zapraszam do odkrywania naszej wspólnej a zarazem wcale nieodległej historii.

encapsulate all the key aspects of our work: compiling images of historical significance, editing and digitalising nearly sixteen million photographs in our collection, as well as popularising and preserving our heritage for the sake of future generations.

I would like to thank the NDA staff for their constant hard work and dedication: without it projects like this album would not be possible. At the same time, I hope you will enjoy discovering our common and not too distant past captured within the pages of this book.

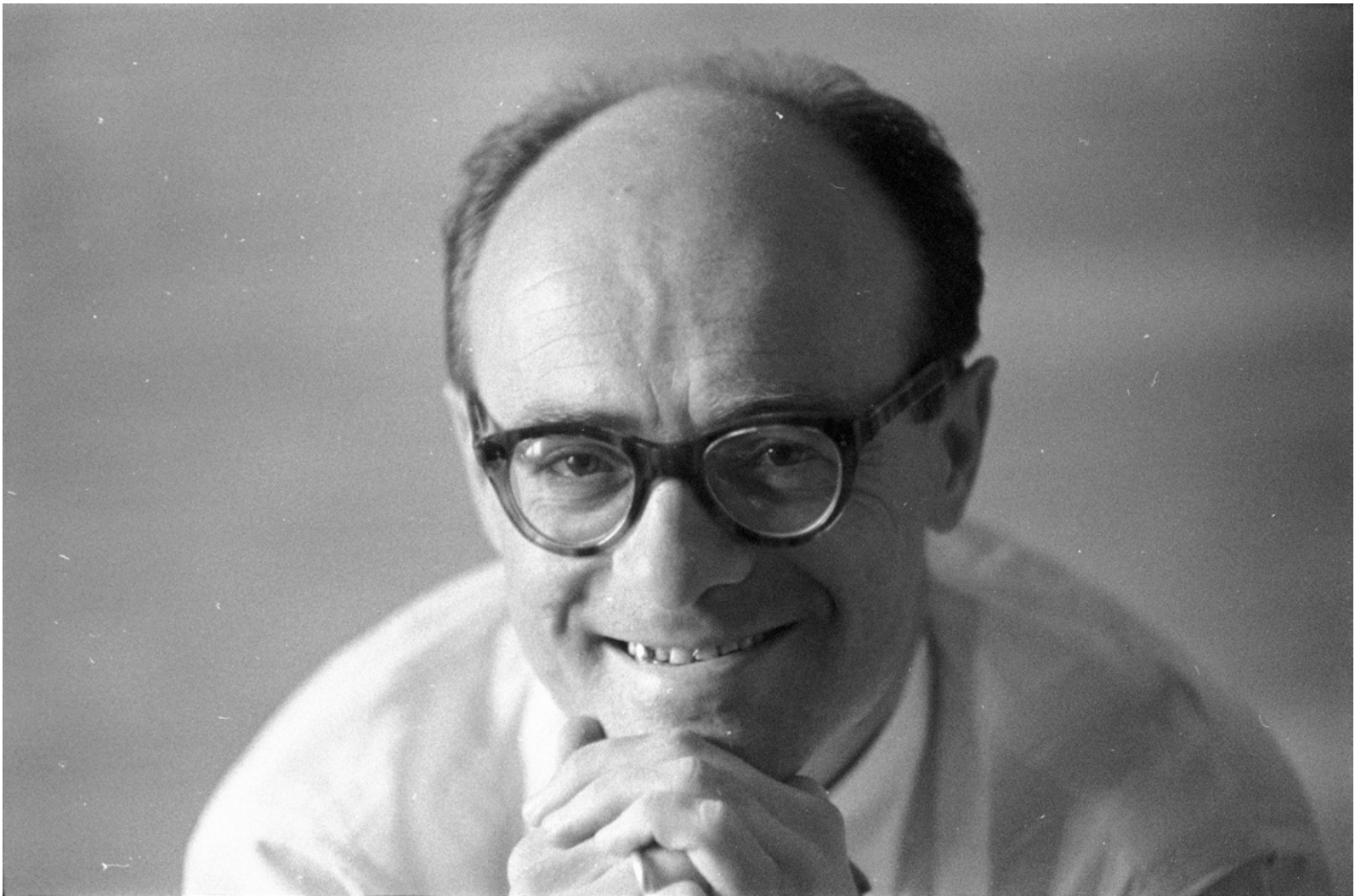
Malwina Rozwadowska
Dyrektor
Narodowego Archiwum Cyfrowego

Director of the
National Digital Archives



Autoportret, 1961

Self-portrait, 1961



Autoportret, 1961

Self-portrait, 1961

O Wojciechu Tuszko

About Wojciech Tuszko

Historię albumu, który trzymają Państwo w rękach, można by opowiedzieć krótko. Wszystko zaczęło się pięć lat temu. Wtedy, zachęcany przez bliskich znajomych, postanowiłem zaopiekować się licznymi negatywami zdjęć, które zrobił mój dziadek przez ponad sześćdziesiąt lat. Zdążyły one obrosnąć warstwą kurzu, leżąc w szafach w mieszkaniu na warszawskiej Saskiej Kępie. Gdy przychodziliśmy z rodzeństwem w odwiedziny do dziadka, rytualnie, czasem odruchowo, przeglądaliśmy odbitki pochowane w pożółkłych ze starości kopertach. Czasem rozstawialiśmy ekran i uruchamialiśmy rzutnik „Diapol”, by oglądać slajdy. Co jakiś czas wysłużona maszyna zamiast jednego połykała dwa slajdy, wtedy trzeba było szybko je wyciągać, żeby klisza nie spaliła się od ciepła lampy. Oglądaniu zdjęć towarzyszyła zwykle opowieść – jednak już nie dziadka Wojtka, a babci Jadwigi, która miała znacznie lepszą pamięć niż on.

Po jednej z takich wizyt zaczął kiełkować we mnie pomysł przygotowania wystawy. Dziadek nigdy wcześniej nie pokazywał swoich zdjęć publicznie, stąd wziął się jej tytuł – *Debiut*. Był on o tyle przewrotny, że debiutant dopiero co skończył wówczas dziewięćdziesiąt cztery lata. W lutym 2016 roku, przy wsparciu Towarzystwa Inicjatyw Twórczych „ę”, została otwarta wystawa w warszawskiej Pracowni Duży Pokój. *Debiut* okazał się dużym wydarzeniem – na wernisażu pojawiło kilkaset osób, a wystawę przez cały czas jej trwania zobaczyło kilka tysięcy widzów.

Niedługo po otwarciu zgłosiła się do nas Katarzyna Kalisz z Narodowego Archiwum Cyfrowego z propozycją, żeby włączyć negatywy dziadka w zbiory tej instytucji. Autor się zgodził – decyzja ta była działaniem zgodnym z założeniami towarzyszącymi wystawie, by przez upublicznianie ukrytych dotąd obrazów, ujawniać ich wartość. 14 grudnia 2016 roku została uroczystie podpisana umowa o przekazaniu fotografii do domeny publicznej. Po inwentaryzacji okazało się, że zbiory liczyły ponad sześćdziesiąt tysięcy fotografii

The history of the album you are holding is a short one. Everything began five years ago when, encouraged by my close friends, I decided to find some use for the numerous negatives of my grandfather’s photos. Taken over the course of sixty years, they were simply lying around and gathering dust in in the various closets of his flat in the Saska Kępa district of Warsaw. Every time my siblings and I visited him, we would engage in a ritualistic, sometimes almost perfunctory act of looking over old copies, which he kept in envelopes yellowed with age. Sometimes we would set up a screen and turn on the *Diapol* projector to watch slides. Every once in a while the old, well-used contraption would swallow two slides instead of one and we would rush over to pull them out before the film was burned by the lamp. Almost every photo came with its own story, although the person telling them was not Grandpa Wojtek, but Grandma Jadwiga, whose memory served her better.

After one such visit I came up with the idea of organising an exhibition. It was to be the first time my grandfather would show his photos in public, hence the title of the event: *The Debut*. Quite ironic, since at the time the debutant had just turned ninety-four. And so it was that in February 2016, with the support of the Association of Creative Initiatives ‘ę’, we held my Grandpa’s exhibition at the Pracownia Duży Pokój Gallery. It turned out to be quite an event. The opening night was attended by a few hundred people. By the time the show closed, it had been seen by a few thousand visitors.

Not long after the opening we were approached by Katarzyna Kalisz from the National Digital Archives. She suggested that my grandfather’s negatives should be included in their collection. He agreed. His decision was based on the same principle as his exhibition: that these images, up to that point seen only by a mere handful of people, should be made public so that everyone could enjoy them. On

wykonanych w latach 1953–2002. I tak dochodzimy do momentu, w którym NAC podjęło decyzję o wydaniu tego albumu.

Historię powstania książki z fotografiami dziadka Wojtka można by jednak opowiedzieć jeszcze inaczej – znacznie ciekawiej, a przede wszystkim znacznie szerzej. Wojciech Tuszko urodził się w Wigilię Bożego Narodzenia 1921 roku. Jako jedynak był nieco rozpieszczany przez rodziców – Michalinę i Edwarda. Mieszkali w dużym mieszkaniu przy ulicy Nowowiejskiej w Warszawie, które pradziadek Edward otrzymał ze względu na stanowisko głównego intendenta, czyli – przekładając na język współczesny – dyrektora administracyjnego Politechniki Warszawskiej. Wojtuś, jak mówili rodzice, był rozrabiaką – w swoich opowieściach o dzieciństwie lubi wspominać dowcipy, które robił nauczycielom. To od rodziców, jeszcze przed wojną, otrzymał pierwszy aparat – Vest Pocket Kodak Model B. Czas wojny to dla pełnoletniego już Wojtka okres konspiracji. Został zwerbowany do Narodowej Organizacji Wojskowej przez swojego ciotecznego brata – Tadeusza Macińskiego, wówczas szefa tej organizacji w Warszawie. Dziadek otrzymał wtedy pseudonim „1005”. W czasie wojny rozpoczął studia chemiczne. Na wybór kierunku nie miał dużego wpływu – taki kurs akurat był prowadzony. Studia skończył już po wojnie, w Łodzi. Tam, na jednym z przyjęć, poznał swoją przyszlą żonę, a moją babcię – Jadwigę Ciał, wówczas studentkę pedagogiki. Miał z nią dwoje dzieci: starszego – Tomka, mojego tatę, oraz młodszego – Witka.

Dziadek robił karierę naukową początkowo na Uniwersytecie Warszawskim, a później w Państwowej Akademii Nauk. Równolegle zajął się fotografią – zaczął stale współpracować z magazynem „Fotografia”. Ten świat wchłonął dziadka na dobre. Będąc jeszcze pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego, pożyczył do domu zakładowy aparat Exakta, by rejestrować życie rodzinne. Później, gdy został pracownikiem PAN-u, oprócz etatowej pracy naukowej przydzielona mu została funkcja instytutowego fotografa. W pewnym momencie, już po obronie doktoratu, podjął decyzję, by zająć się wyłącznie fotografią. Początkowo pracował w Warszawskich Zakładach Fotochemicznych „Foton”, gdzie zajmował się podrabianiem zachodnich materiałów światłoczułych. Potem został pracownikiem Instytutu Geodezji i Kartografii, w którym był odpowiedzialny przede wszystkim za fotointerpretację terenu na potrzeby badań i przygotowywania map. Potem przeszedł na stanowisko zastępcy kierownika Ośrodka Rozwoju Techniki Fotograficznej Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Warszawie,

December 14th, 2016, the agreement to donate his photos to the public domain was solemnly signed. The stocktaking revealed that Grandpa’s body of work contained over sixty thousand photographs, taken between 1953 and 2002. That was when the NDA decided to publish this album.

The history of my Grandpa’s book of photographs can also be told from another, much more interesting and more importantly, much broader perspective. Wojciech Tuszko was born on Christmas Eve, 1921. As an only child he was somewhat spoiled by his parents, Michalina and Edward. They lived in Warsaw in a big flat on Nowowiejska Street. They got it on account of my great-Grandfather’s position as the chief intendent or, to use more modern language, the administrative director of the Warsaw University of Technology. Little Wojtuś, as he was called by his parents, was a mischief-maker. Even today, when reminiscing about his childhood, he often talks about various pranks he used to play on his teachers. His parents gave him his first camera long before the war: a Vest Pocket Kodak Model B. When the war broke out, Wojtek, then a young adult, got actively involved in the resistance. He was recruited into the National Military Organisation by his cousin Tadeusz Maciński, the leader of the movement for Warsaw, and given the *nom de guerre* ‘1005’. During the war Grandpa began studying chemistry. He didn’t have much of a choice as to the subject he wanted to pursue: chemistry was the only course available. By the time he graduated, the war was over and he had moved to Łódź. It was there, at a party, that he met his future wife and my grandmother, Jadwiga Ciał, then a student of pedagogy. They had two sons: the elder Tomek, my dad, and the younger Witek.

Grandpa pursued an academic career, first at Warsaw University and later at the Polish Academy of Sciences. It was at that time that he took up photography and became a regular contributor of articles to *Fotografia* magazine. Soon photography became his whole world. As an employee of Warsaw University he would borrow the office Exakta camera so he could record his family life. Later, when he moved to PAS, on top of his regular research duties he was assigned the role of institute photographer. Finally, after getting his PhD, he decided to focus exclusively on his passion. He started off at the Warsaw Photochemical Plant *Foton*, where he was tasked with counterfeiting Western photosensitive materials. Then he moved to the Institute of Geodesy and Cartography, where his main responsibility was taking photographs of terrain for research and map making purposes. After that he



Wojciech Tuszko w gabinecie, 1970

Wojciech Tuszko in his office, 1970

gdzie pracował do emerytury. W międzyczasie stawał się coraz ważniejszą osobistością ruchu fotograficznego – był aktywnym działaczem Związku Polskich Artystów Fotografików, pisał recenzje z wystaw, popularyzował wiedzę fotograficzną, jeżdżąc z wykładami po Polsce, tłumaczył książki o fotografii, pisał poradniki fotograficzne. Po przejściu na emeryturę kontynuował tę działalność.

Pracując, dziadek nieustannie fotografował – robił to, jak sam wyjaśnia, by wiedzieć, o czym będzie pisał. W efekcie w archiwum dziadka Wojtka znajdują się fotografie o bardzo zróżnicowanej tematyce. Skromny, liczący ponad dwieście fotografii wybór prezentujemy w niniejszym albumie. Dziadek prowadził różne życia – to do nich odnoszą się poszczególne rozdziały, obejmujące życie zawodowe chemika, fotografa, jego podróże, życie codzienne oraz towarzyskie i rodzinne.

Dziadek był, w moim odczuciu, dokumentalistą – rejestrował otaczające go obrazy, które potrafił z dużą zręcznością wydobyć za pomocą aparatu. Jego zdjęcia są bardzo szczere, przedstawiają prawdziwe emocje, sytuacje czy krajobrazy. Dodatkowym ich walorem jest to, że nie mają roszczeń do wielkości i nie wymagają złożonej interpretacji. Te obrazy mają raczej zapewniać przyjemność w obcowaniu z nimi.

W 2002 roku dziadek przestał fotografować – nie dlatego, że stracił na to ochotę. Zmusiła go do tego sytuacja. W wyniku nieudanego zabiegu lekarskiego stracił oko. Pozostał z drugim, słabszym, przez które widzi tylko trochę, a właściwie prawie nic. Siłą rzeczy dalsze fotografowanie było niemożliwe. Dziadek postanowił jednak nie zaprzestawać aktywności zawodowej. Do 2017 roku, czyli do momentu, gdy skończył dziewięćdziesiąt sześć lat, chodził regularnie na wernisaże fotograficzne i recenzował prezentowane tam wystawy dla magazynu „Foto-Kurier”. W 2016 roku debiutował na wspomnianej wcześniej wystawie. W 2018 roku postanowił przejść w pełni na emeryturę i zachować siły wyłącznie dla siebie, rodziny i przyjaciół.

Na koniec o samej formie. Dziadek jest straszną gadułą, z czego sam pewnie dobrze sobie zdaje sprawę. To, co ważne – obdarzony jest talentem pięknego opowiadania, dlatego też postanowiłem, że w dalszej części albumu to jemu oddam głos i pozwolę nieskrępowanie odpowiadać na zadawane przeze mnie pytania. Opowieści dziadka to przede wszystkim barwne ilustracje, które pokazują życie na wskroś przesiąknięte fotografią. To także historie o tym, jak formował się w Polsce ruch fotoamatorski

took a position as vice director at the Centre for the Development of Photographic Technology of the Central Labour Cooperative in Warsaw, where he worked until his retirement. During that time he gained more and more recognition in photographic circles. He was an active member of the Polish Art Photographers’ Union, wrote exhibition reviews, popularised his passion by speaking as a guest lecturer all over the country, translated books and wrote textbooks on photography, all of which he continued to do well into his retirement.

Throughout his working years he took photos anytime he could. As he explains, he did it so he would know what he was talking about. The result was an archive filled with photographs on a wide variety of subjects. This album, with over two hundred of them, is a small sample of his work. My grandfather lived many lives and each one of them is captured in the subsequent chapters. They reflect his professional life as a chemist and a photographer, his travels, his daily realities as well as his social and family life.

In my eyes Grandpa was a documentalist: he recorded images that surrounded him, capturing them through his lens with a great degree of flair. His photographs are characterised by honesty. They reflect real emotions, situations and landscapes. More importantly, they don’t pretend to greatness and don’t require complex interpretation. Rather, their purpose is to provide pleasure.

In 2002, my grandfather gave up photography. It wasn’t because he lost interest; he was forced to do so by fate. He lost an eye as a result of a botched medical procedure and the one he was left with was very weak and he could only see a bit, barely anything. Taking photographs was no longer possible. Despite that, Grandpa refused to give up all of his professional activity and until 2017, when he turned ninety-six, he regularly attended photography exhibitions and reviewed them for *Foto-Kurier* magazine. In 2016, as mentioned before, he held the first exhibition of his own work. It wasn’t until 2018 that he decided to fully retire and focus his energy on his own health, family and friends.

Finally, a quick word about the book itself. Grandpa is a terrible chatterbox, he would probably admit it. Since he has been blessed with a true gift for storytelling, I thought that he should be the one to do the talking for the rest of this album, while I should limit myself to asking questions. His stories are mostly colourful vignettes reflecting a life fully immersed in photography. They are also an account of the beginning of amateur photography in Poland and the

i o tym, jak funkcjonował świat fotografów w PRL-u. To w końcu opowieść o ważnym miejscu dziadka Wojtka w historii polskiej fotografii. Zapraszam Państwa do lektury.

world of photography during the People’s Republic of Poland. Finally, they are tales about my grandfather’s prominent position in the history of Polish photography. I hope you enjoy reading them.

Feliks Tuszko
Warszawa, kwiecień 2020

Warsaw, April 2020

Wojciech Tuszko czytający „Le Figaro”, 1967

Wojciech Tuszko reading *Le Figaro*, 1967





Od lewej: Bronisława Ciaś (mama Jadwigi Tuszko),
Jadwiga Tuszko, Janka Ligocka (przyjaciółka rodziny),
Wojciech Tuszko, 1. połowa lat 50.

From the left: Bronisława Ciaś (mother of Jadwiga Tusz-
ko), Jadwiga Tuszko, Janka Ligocka (friend of the family),
Wojciech Tuszko, early 50's



Autoportret, Moskwa, 1958

Self-portrait, Moscow, 1958



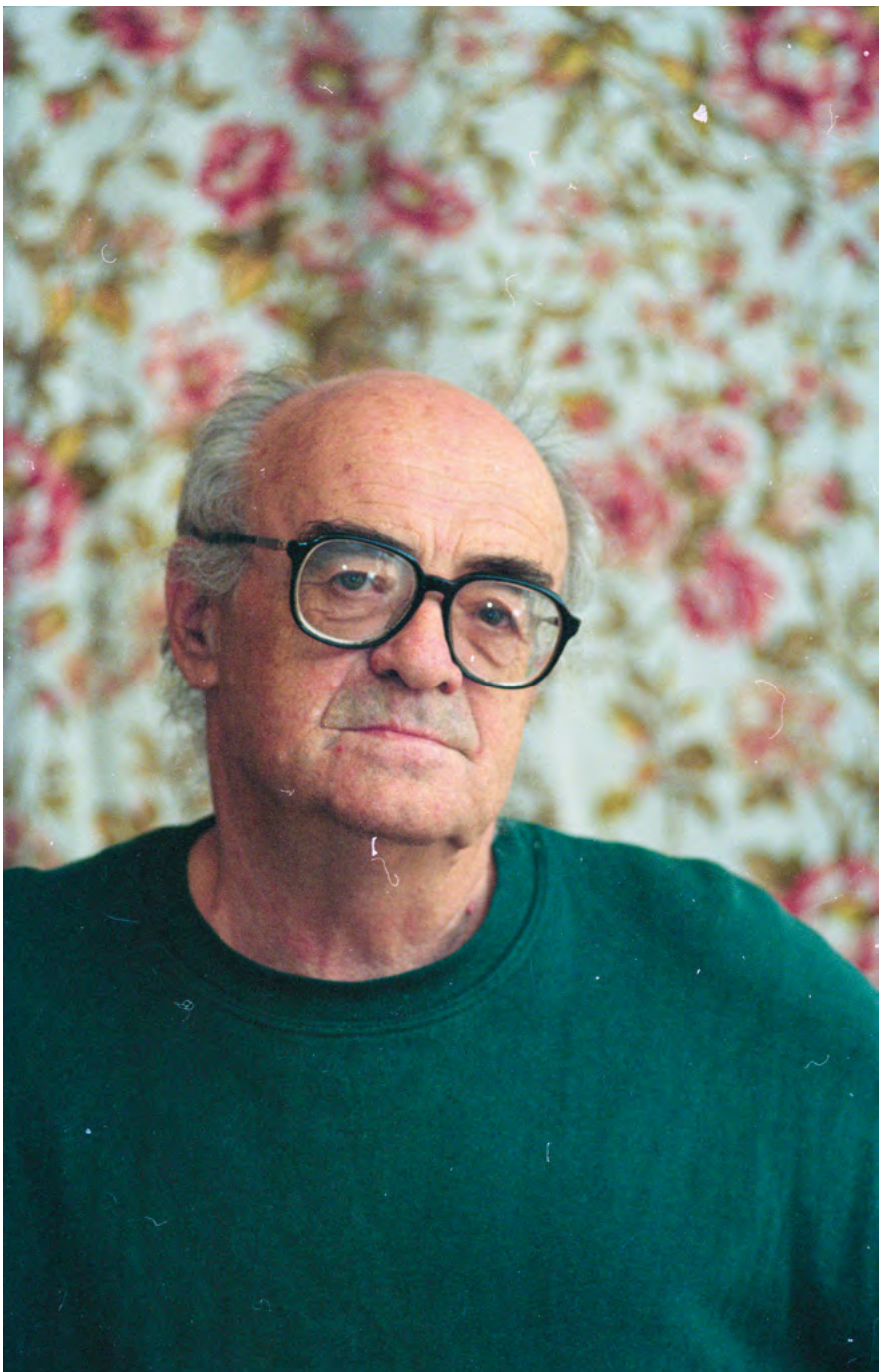
Wojciech i Jadwiga Tuszko podczas spaceru w parku Skaryszewskim, 1953

Wojciech & Jadwiga Tuszko on a walk in Skaryszewski Park, 1953



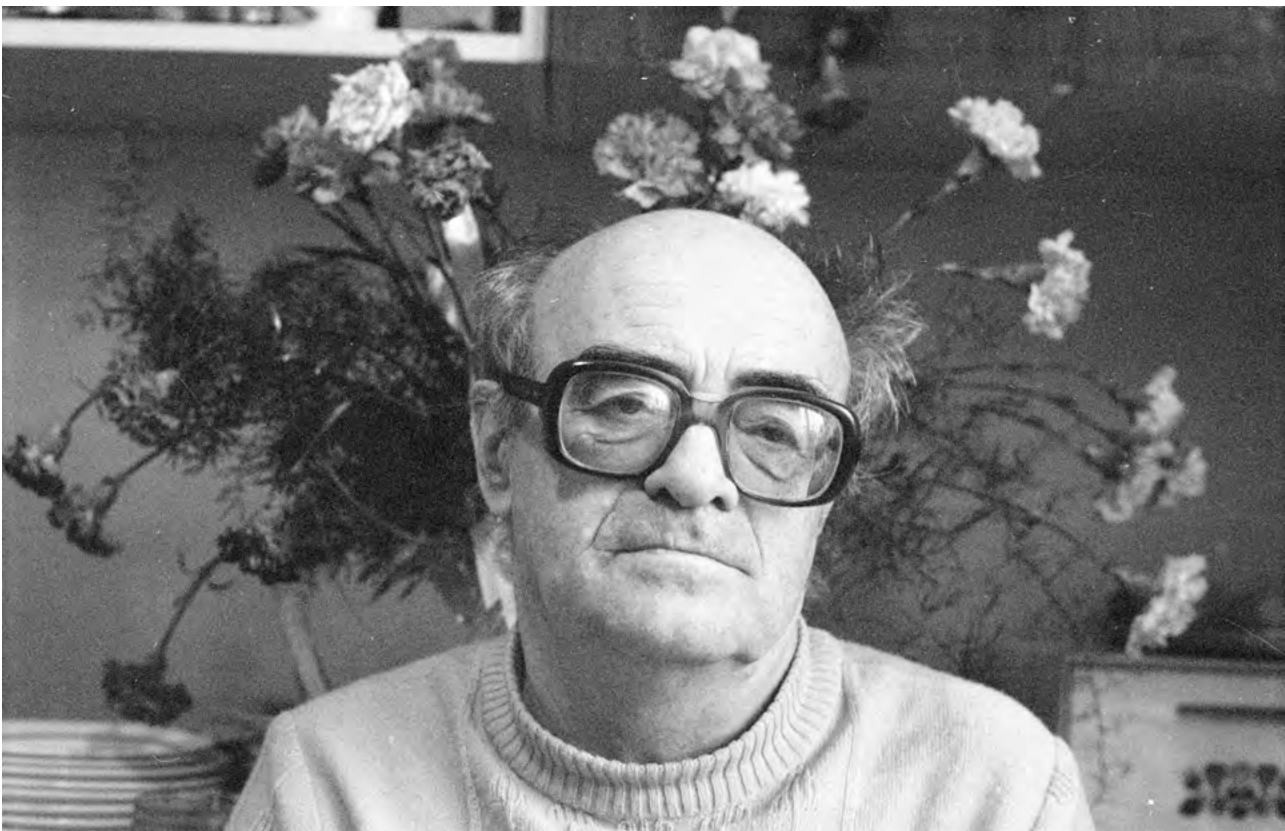
Autoportret, 1975

Self-portrait, 1975



Autoportret, 1994

Self-portrait, 1994



Wojciech Tuszko, 1989

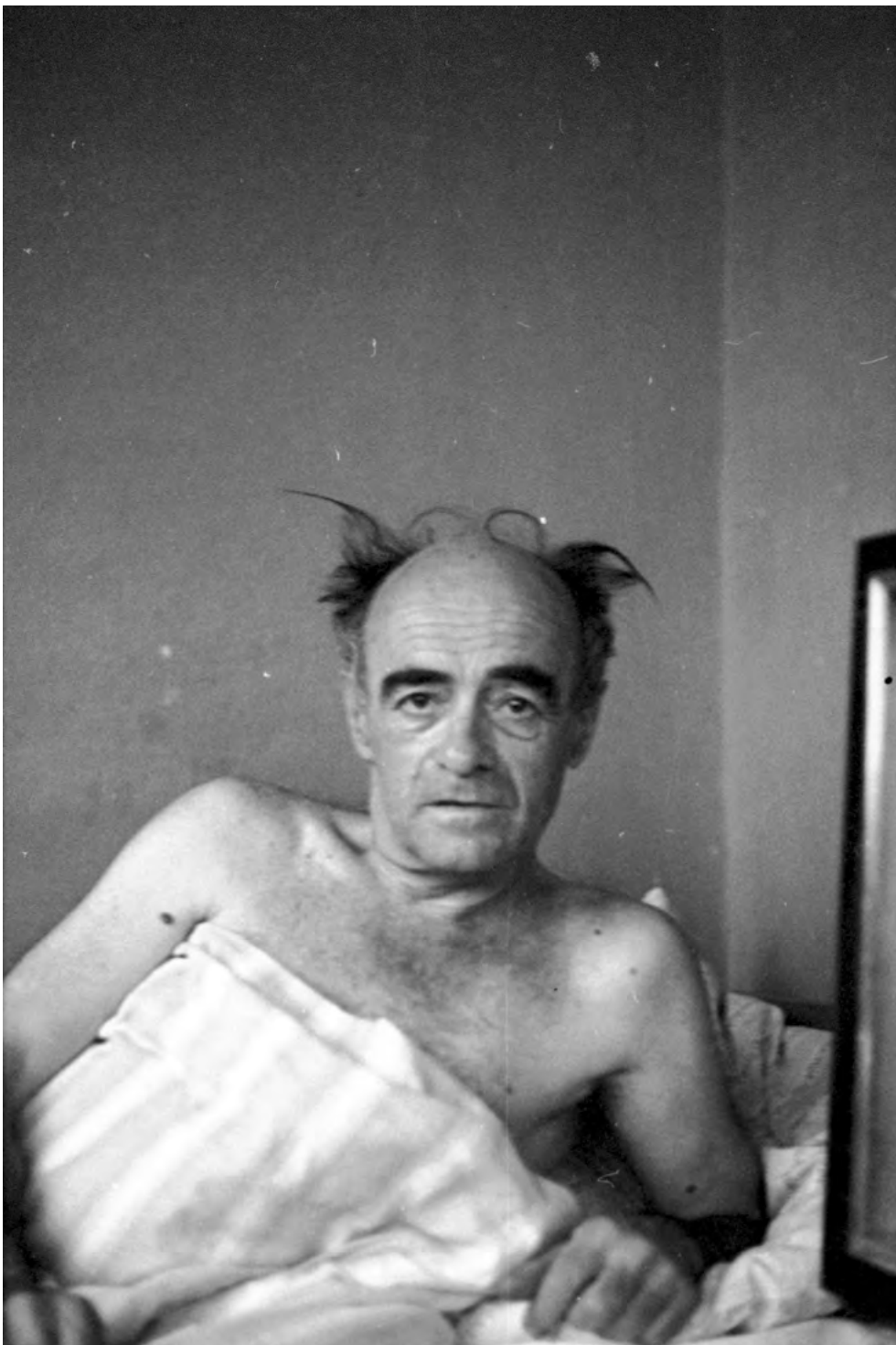


Autoportret, 1981

Self-portrait, 1981

Wojciech Tuszko, 1989





Wojciech Tuszko po przebudzeniu, 1982
 —
 Wojciech Tuszko, having just woken up, 1982



Wojciech Tuszko na żaglach, 1. połowa lat 50.
 —
 Wojciech Tuszko sailing, early 50's



Autoportret, 1985
 —
 Self-portrait, 1985



Wojciech Tuszko z psem Kubusiem, 1994
—
Wojciech Tuszko with his dog Kubuś, 1994



Wojciech Tuszko, 1968